

## O KOMPLEMENTARNYM ROZUMIENIU NIETZSCHEGO

Henryk Benisz, *Ecce Nietzsche. Interpretacje filozoficzne*,  
Wyd. Uniwersytetu opolskiego, Opole 2007, ss. 513.

Dziewiętnastowieczny projekt filozoficzny Nietzschego nieustannie i z rozmaitych powodów zwraca na siebie uwagę i przyciąga historyków filozofii, idei, filozofów kultury, literatów oraz intelektualistów reprezentujących inne dziedziny kultury. Interpretacyjna zawilóść jego filozofii w zaskakujący sposób idzie w parze z ogromną liczbą publikacji, których autorzy poszukują jej właściwej wykładni, niekiedy ulegają inspiracji, usiłują rozwijać wybrane wątki lub znajdują pasję w zacieklej krytyce. Ponadstuletnie dzieje tej recepcji stanowią wystarczający argument uzasadniający potrzebę całościowego spojrzenia na najważniejsze kierunki i rezultaty dotychczasowych interpretacji. Usiłowanie ogarnięcia jej całości we wszelkich możliwych przejawach i dominujących tendencjach wydaje się niemal niemożliwe (liczba publikacji poświęconych Nietzschemu sięga już tysięcy), jednak przynajmniej w obrębie filozofii możliwa jest próba uchwycenia najważniejszych nurtów i ich uporządkowania. Tak pojmuje swój cel filozof i historyk filozofii, Henryk Benisz, autor obszernej i – co warto podkreślić – pierwszej na tę skalę polskiej monografii poświęconej najważniejszym odmianom interpretacji twórczości filozoficznej Nietzschego.

Na wstępie warto zauważyć, iż współcześnie o wartości nietzscheizmu przesądza nie tylko sens zawartych w nim tez, lecz przede wszystkim całokształt wyłaniających się z najnowszych dziejów filozofowania i rozwiniętych aktualnie możliwości ich rozumienia. Te stanowią ogół środków warunkujący hermeneutyczny wysiłek przyswojenia dziewiętnastowiecznych idei w realiach ubiegłego i obecnego stulecia. W rezultacie zapytując aktualnie o sens tez Nietzschego, należy zarazem brać pod uwagę ich historyczne wykładnie, jak również nieustannie ponawiane próby odczytania jego myśli. Należy więc uznać, że filozofia ta swą obecność wyraża nie tylko bezpośrednio, swoimi własnymi tezami, lecz także za sprawą jej wyjątkowo rozległych filozoficznych interpretacji, towarzyszących im sporów i podejmowanych poszukiwań. Innymi słowy, Nietzsche jest współczesny nie tylko z powodu „niewczesności” jego poglądów w realiach XIX stulecia, lecz głównie w wyniku licznych prób ich zrozumienia i przyswojenia.

W dotychczasowym dorobku Henryka Benisza (poza licznymi artykułami) analizowana tu praca jest trzecią obszerną monografią poświęconą filozofii

Nietzschego<sup>1</sup>. Tym razem jednak, w odróżnieniu od obu wcześniejszych, autor podjął trud analitycznego spojrzenia na wyjątkowo liczne kierunki jej interpretacji. Celem tej pracy stała się także synteza najważniejszych wykładni. Jak sam pisze: „najprościej rzecz ujmując, w pracy tej zamierzam porównać ze sobą różne klucze interpretacyjne, aby zobaczyć, w jaki sposób otwierają one wyrafinowany zamek filozofii Nietzschego” (s. 9). Na *Ecce Nietzsche...* należy więc patrzeć przez pryzmat komplementarności kolejnych publikacji H. Benisza.

Strukturę monografii wyznacza siedem zasadniczych kierunków interpretacji filozofii Nietzschego. W dominującej części są one analizowane na podstawie recepcji niemieckiej oraz francuskiej. Podstawowe perspektywy badawcze różnicują odczytania „bi(blio)ograficzne”, dramatyczne, egzystencjalne, ontologiczne, dynamiczno-antydialektyczne, postmodernistyczno-dekonstrukcyjne oraz etyczno-jurystyczne. Z zestawienia widać, iż nie zostały one wyodrębnione według formalnego kryterium, lecz odzwierciedlają najbardziej swoiste cechy poszczególnych historycznych ujęć. Można zatem sądzić, iż H. Beniszowi zależało zarazem na syntetycznym ujęciu głównych odmian recepcji, a jednocześnie na zachowaniu ich cech swoistych.

W pierwszym przypadku autor skupia się na rozumieniu Nietzschego, jakie się rozwinęło na podstawie rozległych analiz jego biografii (I. Frenzel, R. J. Hollingdale czy G. Colli). Kluczem takiej interpretacji jest generalne przekonanie, iż rozumienie twórczości filozoficznej staje się możliwe wraz z gruntowaną znajomością drogi życiowej Nietzschego. Ta ostatnia znajduje swój wyraz w tezach filozoficznych, będąc zarazem warunkiem ich autentyczności i prawdziwości (por. s. 14–15). Sama zaś filozofia jest swoistym wyrazem życiowego doświadczenia. Trafne jest przy tym zastrzeżenie autora, iż znajomość biografii otwiera nowe możliwości interpretacyjne, jednak nie rozwiązuje wszystkich związanych z nimi problemów i wątpliwości (s. 14). H. Benisz na kanwie krytycznych analiz wywodów I. Frenzla oraz R. J. Hollingdale’a komentuje w dalszej części najważniejsze wydarzenia z życia Nietzschego, by wskazać ich wpływ na rozwój i przeobrażenia jego poglądów filozoficznych (m.in. wpływ znajomości z R. Wagnerem, J. Burckhardtem, L. Salomé, życiową rolę matki i siostry, problem chorób i zdrowotnych dolegliwości myśliciela). Odrębny komentarz autor poświęcił bezprecedensowej pracy J. Köhlera, *Tajemnica Zaratusztry...*. Została ona oparta na przyjętej *a priori* quasi-psychoanalitycznej tezie, iż cała twórczość Nietzschego jest zawołowanym przejawem skłonności homoseksualnych filozofa, które w rozmaitych okresach jego życia determinowały zasadnicze wątki twórczości. Innym motywem kształtującym Köhlerowski obraz myśliciela stała się rekonstrukcja roz-

---

<sup>1</sup> Por. H. Benisz, *Filozofia i sztuka u Nietzschego. Od krytyki filozofii wystrzegającej się sztuki do pochwały sztuki stojącej się filozofią*, Kraków 1995 oraz rozprawa habilitacyjna, *Nietzsche i filozofia dionizyjaska*, Warszawa 2001.

woju jego zdrowotnych dolegliwości (zarówno somatycznych, jak i psychicznych), będących jedną z kluczowych przesłanek wyobrażenia filozofii jako duchowego wytworu choroby i prób równoczesnej autoterapii. W jednostronnych wywodach Köhlera H. Benisz dostrzega konsekwentne dążenie do uzasadnienia ukartowanych, jednostronnych i negatywnych tez. Zobrazowany w nich Nietzsche to obsesyjny homoseksualista, narkoman, człowiek niezrównoważony psychicznie. H. Benisz wielokrotnie podkreśla brak możliwości jakiegokolwiek głębszej polemiki z tego rodzaju ocenami i wnioskami. Dodaje też słusznie, iż to odczytanie, mimo niewątpliwej erudycji, wiedzy oraz umiejętności interpretacyjnych jego autora, właściwie nie nosi znamion analizy filozoficznej.

Kolejny rozdział pracy autor poświęcił ujęciom, które powstały w wyniku odczytania życia i twórczości Nietzschego jako dramatycznego (czy tragicznego) doświadczenia. Jest ono następstwem szerszego rozumienia filozofii jako wyrazu tragicznego doświadczenia egzystencji, charakterystycznego np. dla wykładni stworzonej przez L. Szestowa (por. s. 55 i n.). Twórczość i los Nietzschego wyrażają dramatyczną sytuację, która wiedzie do tragicznego finału. To w pewnym sensie fatalistyczne odczytanie wynika z przekonania, iż Nietzsche swoim życiem przeciwstawił się wartościom i zasadom zastanego świata. Okazał się w nim postacią tragiczną, nie na czasie, w której egzystencję wpisał się nieuchronny upadek. Całkowicie inny wymiar, jak uważa autor, ma odczytanie współczesnego włoskiego wydawcy pism i spuścizny Nietzschego – G. Colliego. Ukazuje osobę i twórczość filozofa – podobnie jak Sokratesa – jako wyraz dążenia do tego, co nieosiągalne (s. 68–69). H. Benisz zauważa przy tym, że rozwijająca się równolegle krytyka czyni z Colliego postać niejednoznaczną. Niejasne są intencje sprawiające, że staje się równocześnie krytykiem i mimo wszystko naśladowcą Nietzschego (s. 80–81). Odczytania biograficzne dopełnia analiza ujęcia R. Safranskiego, zawartego w pracy *Nietzsche. Biografia myśli*. Spoiwem rozmaitych wątków twórczości Nietzschego jest według niego pojęcie Ogromu. Począwszy od zainteresowania sztuką, kulturą antyczną po kwestie *stricte* filozoficzne, pojęcie Ogromu łączy ich rozmaite momenty i aspekty. Istotna wydaje się otwartość odczytania Safranskiego. Wynika ona z przekonania, iż filozofowanie Nietzschego zawłaszcza nie tylko dyskursywne tezy, lecz przede wszystkim otwiera się na przeżycia. Swym charakterem przekraczają granice komunikacji czy logicznego rozumienia. Zamiast nich konieczne jest autentyczne, własne odniesienie do myślenia Nietzschego, w którym ujawni się zarówno to, co konieczne i powszechne, jak i indywidualna, niepowtarzalna egzystencja (s. 95).

Trzeci rozdział pracy H. Benisz poświęcił rozważaniom nad monumentalną Jaspersowską wykładnią Nietzschego, jedną z pierwszych ujawniających ściśle filozoficzny wymiar jego myślenia. Rozległość tego ujęcia nie idzie jednak w parze z dążeniem do usystematyzowania wszystkich, zawartych w nim idei. H. Benisz podkreśla przekonanie Jaspersa o złudności wyobrażenia dopuszczającego myśl

o możliwości całościowego i systemowego uporządkowania idei nietzscheańskich. Warto jednak pamiętać – co podkreślono – iż mnogość kwestii, w jakich Nietzsche się wypowiedział, jest czymś niepowtarzalnym. Usiłowanie odkrycia ich ostatecznego sensu i celu jest tyleż trudne, co problematyczne. Odczytanie Jaspersa – jak pokazuje to H. Benisz – wyraziście akcentuje egzystencjalno-biograficzny oraz teistyczny wymiar filozofii Nietzschego. Z jednej strony ujawnia dążenie do przewyciężenia egzystencjalnej sytuacji człowieka, z drugiej natomiast świadomie powstrzymuje się przed orzeczeniem ostatecznego sensu wynikającego zeń planu (s. 145).

Kolejną, obszerną część pracy autor poświęcił Heideggerowskiej interpretacji myśli Nietzschego, będącej z wielu powodów – jak sądzę – przełomowym wydarzeniem w dziejach jej recepcji. Niezależnie od towarzyszących jej ocen i sporów (autor w swoich analizach także je rekonstruuje), trzeba pamiętać o tym, iż wraz z nią myślenie Nietzschego zostało wpisane w szeroki kontekst upadku nowożytnej metafizyki, rozumianej jako filozofia bytu. H. Benisz postrzega Heideggerowską wykładnię wielostronnie. Analizuje relacje między podstawowymi tezami, stanowiącymi fundament wykładni Heideggera, wolą mocy, wiecznym powrotem oraz nihilizmem i przewartościowaniem wszystkich wartości, rozważa stosunek Nietzschego do antycznych (heraklitejskich oraz platońskich) wzorców filozofowania. Akcentuje swoistość i oryginalność, a zarazem rozważa liczne interpretacyjne wątpliwości (s. 150 i n.). Wynikają one z zasadniczej i wielokrotnie podnoszonej kwestii granic interpretacji i jej słuszności (por. s. 155.). H. Benisz wskazuje, objaśnia i komentuje liczne związki między zasadniczymi komponentami filozofii Nietzschego a myśleniem i celami samego Heideggera. Jego glosy nie ograniczają się wyłącznie do więzi obu filozofów, lecz wielokrotnie nawiązują do innych, zewnętrznych, historyczno-filozoficznych oraz osobowych relacji. Z tej analizy wyłania się nie tyle Nietzsche rozpoznany i zinterpretowany, lecz raczej zawłaszczony na użytek Heideggerowskiej filozofii.

„Los” Nietzschego nie jest tu jednak odosobniony, lecz okazuje się taki sam, jak każdego innego podmiotu dziejów filozofii. Parafrazując R. Callaso, Heidegger swą myślą oplata je jak pajęczą siecią i odczytuje w sposób mistrzowski. Czy jednak tak jest i w tym przypadku? Według H. Benisza, niekoniecznie. Swoistość filozofowania Heideggera nie zawsze idzie w parze z jasnością, logicznością lub efektywnością (por. np. rozumienie pojęcia „jestestwa w człowieku”, s. 245–246, 248–249). W podsumowaniu autor unika jednoznacznych ocen tej wykładni. Zamiast nich nawiązuje do G. Wohlfarta i K. Michalskiego, wskazuje zarazem na pewną istotną ze współczesnego punktu widzenia i nieobcą także Heideggerowi zagadkowość kluczowych tez Nietzschego (m.in. idei wiecznego powrotu).

W piątym rozdziale pracy autor skupił się na Deleuzejańskiej wykładni myśli Nietzschego, akcentując jej dynamistyczny oraz antydialektyczny charakter. Zgodnie z nim, Deleuze w pierwszej kolejności usiłuje pojąć splot działających w świecie

sił, następnie zaś szuka ich tekstualnego wyrazu. To podejście – jak sądzi H. Benisz – jest odmienne od ujęć typowych dla postmodernizmu, a równocześnie okazuje się od nich skuteczniejsze (s. 261). Wyjściowa w myśleniu Deleuze’a jest teza o dynamistycznej genezie sensu przypisywanego rzeczy. Kluczem do rozumienia są zawsze siły zawłaszczające rzecz. Ich wielość przesądza zarazem o wielości sensów, jakie mogą zostać odkryte bądź przypisane rzeczy. Działanie sił wyraża się w woli (woli mocy). Deleuze rozumie ich więź jako jedność. Według niego, różnica między siłami, mimo wielu pozorów, nie da się wyjaśnić dialektycznie, lecz antydialektycznie – kluczowym elementem myślenia Nietzschego jest ostatecznie afirmacja, a nie (jak u Hegla) negacja, stąd wniosek, że rozumienie myśli Nietzscheńskiej musi unikać jej dialektyzowania (s. 262). Jednak wbrew temu świat musi być rozumiany jako całość, jako gra sił, jako ich współwystępowanie. Skutkiem tego staje się rozumienie syntezujące i porządkujące odmienne elementy. Problematyczność, a zarazem połowiczność tego sposobu myślenia uwidacznia się ostatecznie w dążeniu do systemowego ujęcia zasadniczych idei Nietzschego (por. s. 267–268). Krytyczny stosunek do dialektyki ma tę jeszcze przyczynę, że widzi w niej skutek resentymetu, zaś jej manifestacją jest idea śmierci Boga jako negatywnego wyrazu tego myślenia (zob. s. 291).

Drugim motywem Deleuzejańskiego odczytania jest tragiczność. Jej pojęcie opisuje abstrakcyjnie rozumiany charakter więzi, jaki odkrywa się w rzeczywistości. Człowiek i jego wytwory ujawniają swój sens w tragiczności, która wpisuje się w powszechny porządek istnienia. Jego kluczowe momenty okazują się właśnie tragicznymi, podobnie jak tragiczność wyłania się z doświadczenia, wyznaczających jego porządek wartości czy ich rozumienia.

Oryginalnym i – jak sądzi H. Benisz – właściwie odczytanym przez Deleuze’a elementem filozofii Nietzschego jest pojęcie mocy. Zazwyczaj bywa błędnie kojarzone z władzą, panowaniem oraz walką, tymczasem Nietzsche identyfikuje je z wartościami, a ściślej – z ich pochodzeniem. W takim ujęciu moc staje się właściwym źródłem wartości, ujawnia swoją kreatywność i towarzyszącą jej radość (por. s. 278).

Zrozumienie intencji Deleuze’a wymaga spojrzenia na systemowy obraz jego wykładni. Opiera się on na modelu przeciwnym dialektyce: wspomniane wyżej rozumienie świata jako splotu sił aktywnych i reaktywnych oraz przejawów tragiczności stanowi zasadniczy punkt wyjścia, będący anty-tezą dialektycznego schematu. Omówione w dalszej kolejności pojęcia myślenia krytycznego, resentymetu oraz nieczystego sumienia są anty-antytezą. Ich dopełnieniem jest anty-synteza. Obejmuje ona myślenie o nihilizmie, związanej z nim śmierci Boga i późniejszą przemianę wiodącą do afirmatywnego wartościowania i nadczłowieka.

Następną część pracy H. Benisz poświęcił analizie i ocenie postmodernistycznych oraz dekonstrukcjonistycznych ujęć P. Klossowskiego i J. Derridy. W obu przypadkach z interpretacyjną wnikliwością i rzetelnością starał się ujawnić zasadnicze rysy

obu wykładni, a jednocześnie rozważyć ich niekiedy problematyczną wartość (zob. s. 324). Uzupełnia je analiza pracy *Postnietzsche* B. Barana. Nie jest to jednak rekonstrukcja jej najważniejszych wątków, lecz pogłębiona próba wnikięcia w relację między Nietzschem a myśleniem postmodernistycznym, jego antycypacje oraz następstwa (tzw. posty, s. 328 i n.), m.in. postmetafizykę, posthistorię czy postestetykę. Na kanwie rozważań nad każdym z tych „postów” H. Benisz poszukuje znamion postmodernizmu i wraz z B. Baranem usiłuje odkryć więzi łączące Nietzschego i ten współczesny nurt myślenia.

Kolejną z analizowanych prac jest publikacja P. Pieniążka, *Suwerenność a nowoczesność*, będąca komentarzem do relacji między filozofią Nietzschego a poststrukturalizmem (Bataille, Klossowski, Blanchot, Foucault, Deleuze, Derrida). Jednym z kluczowych, analizowanych tu motywów jest rozmaicie rozumiana transgresja (s. 334 i n.).

Ujęcie etyczno-jurystyczne jest ostatnim wyodrębnionym nurtem w różnorodnych interpretacjach Nietzschego. H. Benisz wyróżnia je, opierając się m.in. na pracy M. Schelera o fenomenie i przejawach resentymentu oraz osobliwej publikacji L. Gschwenda o relacjach między myślą Nietzschego a różnymi aspektami teorii prawa karnego. Innym analizowanym przez autora zagadnieniem jest problem relacji między ideami Nietzschego a jego odpowiedzialnością za nazizm. Jak widać z analizowanej literatury przedmiotu, nawet współcześnie negatywna „legenda” Nietzschego oraz problem dokonanych przy tej okazji fałszerstw i nadużyć pozostaje nośnym tematem badań i publikacji (w Polsce m.in. W. Mackiewicz). Równolegle H. Benisz próbuje odnieść się do jego dorobku i proponowanych typologii interpretacyjnych. W dalszej kolejności analizuje oczyszczającą Nietzschego wykładnię jego filozofii, jaką przedstawił S. Łojek (s. 375 i n.).

Wyłomem od zasady przedmiotowego porządkowania najważniejszych interpretacji jest szeroko skomentowany polski trop w interpretacjach Nietzschego. W tym przypadku w ostatnim, ósmym rozdziale pracy autor zrekonstruował i krytycznie omówił najważniejsze z nich. H. Benisz skupił się na ugruntowanej historycznie wykładni Z. Kuderowicza (choć zwanie jej nowszą wydaje się dość dyskusyjne), ale także M. Morynia, K. Wieczorka, M. Żelaznego (choć z oczywistych powodów zabrakło tu odniesienia do ostatniej pracy tego autora, *Nietzsche „Ten wielki wzgardziciel”*, Toruń 2007), B. Barana, B. Banasiaka, L. Kusaka, L. Kleszcza, M. P. Markowskiego czy Z. Kaźmierczaka. Należy uczynić w tym miejscu dwie uwagi: po pierwsze, w tym całościowym ujęciu współczesnych polskich prób wykładni zabrakło kilku nazwisk, m.in. J. Pietrzaka, M. Pąkcińskiego czy niżej podpisanego; po drugie, zupełnie niezaskutecznie autor monografii niemal całkowicie pominął własny, pokaźny wkład w interpretację, rozumienie i popularyzację filozofii Nietzschego. Wprawdzie pracę uzupełniono aneksami zawierającymi streszczenia obu wcześniejszych, obszernych rozpraw H. Benisza (o czym autor wspomina we wprowadzeniu), sądzą jednak, iż ciekawym doświadczeniem byłaby próba

samookreślenia się autora na tle innych polskich interpretacji filozofii Nietzschego (zob. s. 475 i n.). To, że posiada on własne, ukształtowane stanowisko w tej kwestii, jest jasne na podstawie lektury całości. H. Benisz nie ogranicza się wyłącznie do rekonstrukcji obcych idei, lecz konsekwentnie i krytycznie analizuje wszystkie podejmowane wątki (por. rozważania na kanwie wykładni Z. Kaźmierczaka, s. 437 i n.).

Uzupełnieniem i podsumowaniem obszernej pracy jest samodzielna próba systematyzacji poszczególnych interpretacji idei Nietzschego. Wnioskiem wyłaniającym się z wielości interpretacji jest przekonanie o komplementarnym charakterze poszczególnych dróg rozumienia. Zgodnie z tym, wielość odczytań nie jest wyrazem słabości, lecz da się pozytywnie zrozumieć właśnie w wielości i różnorodności. „Komplementarność – pisze H. Benisz – musi być chyba ostatnim słowem współogarniającego trudu myślenia i poznawania – ostatnim słowem *Ecce Nietzsche*” (s. 474).

Obraz struktury całej rozprawy pozwala sądzić, iż H. Benisz poszukuje kompromisu między historycznym i rzeczowym (problemowym) sposobem ujmowania recepcji filozofii Nietzschego. Zgodnie z takim rozumieniem, jej dziejowa i tematyczna ewolucja przesądza o możliwościach i sposobach odczytywania Nietzschego. Ponadto istotne wstępne nawiązanie do nietzscheańskiego *Ecce homo*, jakie ukierunkowuje rozważania H. Benisza, wskazuje na potrzebę rozumienia sytuacji, która powstaje wraz z uwzględnieniem próby autointerpretacji dokonanej przez samego filozofa. Według H. Benisza, dążenie do zrozumienia zasad filozofii Nietzschego wymaga nieustannej lektury jego samego. Nie tylko więc wiedza o filozofii i filozofie wyznacza ogół środków i możliwości odczytania, lecz również Nietzscheańskie próby samozrozumienia wskazują właściwą drogę interpretacji.

Mnogość dróg rozumienia twórczości Nietzschego stała się współcześnie arcybogata i w pewnym sensie przez to kłopotliwa. Mnogość odczytań i wykładni często idzie w parze z przekonaniem ich autorów, że osiągnęli prawdziwe poznanie bądź znaleźli właściwy klucz pozwalający odszyfrować przesłanie zawarte w jego filozofii. Z tego właśnie powodu opracowania dokumentujące jej recepcję i interpretację pozwalają krytycznie im się przyjrzeć, ocenić i całościowo odnieść. Praca H. Benisza doskonale wypełnia lukę, jaka istniała w polskich badaniach nad recepcją filozofii Nietzschego<sup>2</sup>. Należy podkreślić, iż *Ecce Nietzsche...* jest unikalnym, rzetelnym i krytycznym opracowaniem ogromnego materiału bibliograficznego. Jest też niezwykle bogatą ideowo syntezą najważniejszych odczytań.

Warto zauważyć, iż wraz z rozległymi analizami licznych interpretacji filozofii Nietzschego H. Benisz nie stroni od własnych komentarzy na temat tez głośzo-

---

<sup>2</sup> Por. prace W. Mackiewicza, S. Gromadzkiego, M. Kopij i G. Kowala. Koncentrują się one jednak wyłącznie na polskiej recepcji myśli Nietzschego. Wyjątkiem jest praca P. Pieniżka na temat recepcji poststrukturalistycznej.

nych przez filozofa, jego życia, jak również ich możliwego odczytywania i rozumienia. Autor wielokrotnie wskazuje na niekonsekwencje, problematyczne czy wręcz fałszywe wnioski licznych interpretatorów. Równocześnie nie próbuje cudzych błędów dyskutować własną słuszną interpretacją – zamiast niej wielokrotnie podkreśla świadomość wielu niejednoznaczności i niejasności w biografii i w myśli filozofa. Można sądzić, iż dąży do tego, by potencjalnego czytelnika i interpretatora „oswoić” z przekonaniem, że Nietzschego nie da się odczytać i zrozumieć definitywnie. Co więcej, śledząc rozwój kolejnych historycznych ujęć, można sądzić, iż coraz rzadziej bywa on odczytywany, częściej zaś staje się przedmiotem odniesienia lub też inspiracją czyjegoś filozofowania. W takim wymiarze filozofia Nietzscheńska podziela los podobny innym historycznym stanowiskom filozoficznym, choć jednocześnie oddziałuje zdecydowanie silniej niż jakiegokolwiek inne dziewiętnastowieczne poglądy (por. też uwagę G. Deleuze’a, s. 261).

Podsumowując trzeba jeszcze dodać, iż niewątpliwą zaletą książki H. Benisza jest doskonały język – fachowy, treściwy, filozoficzny, ale zarazem wolny od manierycznego żargonu, stylistycznych i formalnych, „postycznych” udradnień. Pracę wzbogacają rozsiane w niej liczne komentarze, błyskotliwe spostrzeżenia, niekiedy nawet sarkastyczne uwagi. Niewątpliwą zaletą autora, świadczącą o jego rozległej wiedzy, rzetelności i samodzielności, jest zdolność do własnego, niepowtarzalnego (niekiedy niemal epickiego w formie) rekonstruowania obcych idei. Mimo wielości podejmowanych kwestii, H. Benisz przedstawia je w sposób wolny od obcych mu stylów myślenia, potoków narracji. W rezultacie jego opracowanie jest nie tylko cenną publikacją dla nietzscheanistów i „nietzscheanologów”, lecz także dla humanistów chcących zrozumieć na czym polega i w czym się współcześnie wyraża kulturowy, a szczególnie filozoficzny fenomen Nietzschego.

*Andrzej Kucner*